

Niema poprawy.

Kurjer Krakowski w Nr. 174 zamieszcza sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za miesiąc maj b. r. Sprawozdanie to jako urzędowe najdobitniej świadczy o „radości życia” w Polsce.

Sytuacja na rynku pieniężnym była nadal napężona. Trudności kredytowe po dawnemu były znaczne, zaś prywatna stopa procentowa naogół nie obniżyła się.

W rolnictwie pod wpływem międzynarodowej tendencji nastąpił dość znaczny spadek cen zbóż, zwłaszcza żyta. Trudności zbytu ziemiopłodów nadal się utrzymywały. Eksport jęczmienia dość znacznie spadł. Stan zasiewów przedstawiał się pomyślnie.

Położenie górnictwa węglowego było w dalszym ciągu naogół pomyślnie. Zbyt węgla obniżył się tylko nieznacznie; w eksporcie nastąpił sezonowy spadek wysyłki do Austrii, zwiększył się natomiast eksport na rynki północne. Dzięki dobrej pogodzie ożywiły się prace wiertnicze w kopalnictwie naftowym. Przemysł rafineryjny był normalnie zatrudniony.

Wpływ zamówień na wyroby hutnictwa żelaznego był gorszy niż w kwietniu. Wytwórczość hut cynku i ołowiu została utrzymana na poziomie z poprzedniego miesiąca.

W łódzkim przemyśle bawełnianym i wełnianym nastąpiło dalsze ograniczenie wytwórczości fabryk. Dzięki zwiększonym zamówieniom z zagranicy korzystniej przedstawia się po-

i zachęca do hodowli pszczół, mają oni rozmaite swoje wymówki na usprawiedliwienie, a pochodzą one przede wszystkim z braku zamiłowania do tych stworzeń i nieświadomości najkorzystniejszych zasad pszczelarskich co powoduje, że dobrych pasiek jest nie wiele. Kiedy się mówi o tej kwestji z p. Siarym w Prochojcu, ten z ubolewaniem także opowiada, że nawet zazdrość nie na wszystkich działa w ten sposób, żeby to co dobre i pożyteczne odrazu naśladowano. Że się któryś z naszych pasieczników ma dobrze, to mu ludzie zazdroszczą ale jego dobrych rad, wskazówek i instrukcyj słuchać i naśladować go nie chcą. Szkoła pouczając ludzi młodych, wychowywałaby co roku pewną ilość coraz to innych hodowców pszczół z różnych stron kraju i spowodowałaby zapewne większe zajęcie się tym zawodem bodaj samych wychowanków szkoły, którzy jako pionierzy zjeżdżaliby się na swoje narady zawodowe, aby coraz to lepiej ten dział gospodarczy prowadzić, a bez wpływu na innych by to niezawodnie nie pozostało i co roku pewien krok naprzód w tej działalności musiałoby się ujrzeć, nie tak jak dziś.

(C. d. n.).

łożenie zakładów włókienniczych w okręgu bielskim i białostockim.

W przemyśle metalowo-maszynowym brak większego ożywienia; w niektórych działach przeprowadzono redukcję czasu pracy.

W przemyśle drzewnym wskutek utrzymywania się trudności zbytu w kraju i zagranicą sytuacja jest nadal ciężka.

W cukrownictwie nastąpił dalszy spadek cen na rynkach zagranicznych. W młynarstwie nastąpiło sezonowe zmniejszenie przemiału.

W przemyśle garbarskim trwa dalsze przesilenie. Ze względu na okres międzysezonowy zmniejszył się ruch w fabrykach sztucznych nawozów.

W górnośląskim przemyśle produktów węglopochodnych nastąpiło sezonowe ożywienie.

W handlu zwiększyły się obroty tylko w niektórych branżach sezonowych. Naogół jednak położenie kupiectwa w dalszym ciągu niepomyślne.

Przedwczesne prace.

Coraz częściej dają się słyszeć głosy o realizowaniu przez Rząd „Parków narodowych”. Doprawdy, wobec dzisiejszych fatalnych stosunków gospodarczo-finansowych Polski, jest to krok bardzo ryzykowny. Zewsząd słyszy się narzekania na nędzę w społeczeństwie, wśród urzędników, emerytów, bezrobotnych, kupców, rzemieślników, chłopów, tyłu ludzi na wschodzie mieszka dotąd w ziemiankach, lub też pod mostami, szkół niema za co budować, a nam się zachciewa dziś wyrzucać miliony na Parki narodowe! Dla kogo oną mają być tworzone? Czyż mało dla Polski blisko 4 miliony hektarów lasów jak: Puszcza białowieska, Puszcza niepołomska i inne rządowe i prywatne kompleksy lasów? Sama Akademia Umiejętności posiada przeszło 25 tys. morgów lasów. Tylko trzeba w nich prowadzić racjonalną gospodarkę to nie tylko będą chronić rodzimą przyrodę, ale przyniosą ładne dochody. Ponadto cena, jaką ustanowiono za móg przestrzeni w Tatrach, w wysokości 200 dolarów, a to za puste nieurodzajne piargi i stoki gór — daje bardzo wiele do myślenia. Dla wyjaśnienia podajemy, że „Parki narodowe” są to olbrzymie przestrzenie ziemi, w których nie wolno nic budować ani ścinać traw, drzew, zabijać zwierzyny, gdyż mają one na celu zachowanie całej przyrody w stanie dzikim. Dobre to jest i piękne — ale gdy kraj jest bogaty.

Jednajcie prenumeratorów!